Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 283.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 11 Grudnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
	6	27 10‴ 10	+ 2. 4	2. 37	Wschodni słaby	Pochmurno	
9	2	9. 54	+ 7. 4	3 47	1. Wschodi ,,	,,	
	10	8. 79	+ 5. 2	3 00	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) W dniu 8 b. m. i r. Towarzystwo Dobroczynności Krakowskie, dopełniło obioru na dalsze trzechlecie, Urzędników honorowych i płatnych. — Po zaproszeniu JW. JMć X. Ludwika Łętowskiego Biskupa Administratora Djecezyi, Protektora T. D., męża słynnego z czynienia dobrze ubogim, na dostojność Prezesa, ktorą przez lat ośm już piastował, podobnież jednomyślnością uproszono JJWW. Konstantego Hoszowskiego Przewodniczącego w C. K. Wydziale Spraw Wewnętrznych i Policyi, Józefa Pareńskiego Sędziego Prezydującego C.K. Trybunału, Jmć X. Franciszka Xawerego Stachowskiego Archi Presbitera Kościoła N. M. P. i Piotra hr. Moszyńskiego, do sprawowania obowiązków Vice Prezesów T. D. — Zgromadzenie Ogólne, w dopełnieniu statutu organicznego dla Tow. Dobr. nadanego, obiór Radzców w Wydziale spisu, odbyło przez sekretne głosy, w skutku których, gdy dawni w swych miejscach pozostali, Radzcom dawnym innych Wydziałów, jako to: Skarbowego, Gospodarczego, Prawnego i Lekarskiego, jako też Urzędnikom płatnym: Kassyerowi, Sekretarzowi, Prowizorowi i Urzędnikowi zdrowia jednomyślnocią sprawowanie nadal obowiązków, poruczone zostało.

W. S.

Wiadomośoi zagraniozne.

— *Paryż 3 Grudnia.* —

Dziennik *Patrie* zbijając pogłoskę o niebezpiecznym stanie zdrowia xięcia Joinville, dodaje, że ten stósownie do przepisu lekarzy po kilkomiesięcznem wywczasowaniu się, obejmie na nowo dowództwo nad flotą francuzką.

Dzisiejszy *Moniteur* donosi z Algieryi, że korpus 5000 pod dowództwem jenerała Lamoriciere ma pójść w pomoc wojskom marokańskim przeciw Abd-el-Kaderowi, którego cesarz Abd-el Rhaman zwalczyć lub do szukania schronienia w Algieryi zmusić postanowił. W ostatnim razie dostałby się nieochybnie w moc francuzów.

Journal des Débats odpierając wyrzuty, jakoby był obrońcą jezuitów szwajcarskich, mówi, że stojąc w obronie praw kantonów odszczepionych nie czyni to dla jezuitów, ale pomimo to że tam byli jezuici, którzy wywoławszy wojnę domową, mogąc jéj ustąpieniem zapobiedz, stali się bardzo kary godnymi.

— *Londyn 2 Grudnia.* —

Bank angielski zniżył dziś swoje diskonto z 7 na 6%, co wszyscy uważają za koniec przesilenia handlowego.

Times donosi dziś o przybyciu lorda Stratforda Canning do Paryża i podaje zarazem warunki pośrednictwa 5 wielkich mocarstw w sprawie szwajcarskiéj. Pośrednictwo to odnosi się do rządu związkowego i kantonów odszczepionych, które, jak już wiadomo, wróciły do związku rzeczypospolitéj szwajcarskiéj. Warónki pośrednictwa tego są: 1) aby katolickie kantony co do sprawy religijnéj odwołały się do stolicy apostolskiéj; 2) aby rząd związkowy przyjął na siebie opiekę kantonów, których samoistność jest zagrożoną; 3) aby związek kantonów odszczepionych ustał; 4) aby powszechne i wzajemne nastąpiło rozbrojenie; 5) aby traktat związkowy bez przyzwolenia wszystkich kantonów w niczem nie był nadwerężony. Jeżeli pośrednictwo przyjętém będzie, reprezentanci 5 wielkich mocarstw przystąpią niebawnie do dzieła pacyfikacyjnego, w przeciwnym zaś razie postąpią stósownie do okoliczności.

Wiadomość, że rząd angielski postanowił użyć środków zabezpieczających życie i własność mieszkańcom Irlandyi, sprawiła powszechną radość między niepokojoną ludnością cią-

głemi napadami, rozbojami i mordami, szczególniéj przeciw dzierżawcom i właścicielom gruntowym wymierzonemi. Dnia 27 listopada pleban Lloyd w Strokestown w hrabstwie Roscommon został zastrzelony wracając z kościoła. Powodem do tego zbrodniczego czynu miało być zaskarżenie kilku osób. Następnego wieczora rządca hrabiego Lucan, pan M. Donnell został zamordowany. Słowem nie ma dnia, w którymby coś podobnego nie zaszło.

Według wiadomości z Malty odebranych, flota angielska miała się udać w części do brzegów Sycylijskich, a w części do Toskańskich.

Najnowsza poczta wschodnio-indyjska donosi pod d. 14 października o śmierci byłego władcy Sattary, który bezdzietnie zmarłszy zostawił państwo swoje Anglii, ale dopiero po skonie jego następcy również bezdzietnego monarchy. Z resztą wszędzie panuje spokojność.

— *Od granic Szwajcarskich.* —

Tymszasowy rząd Lucerny wydał pod d. 2 grudnia postanowienie wydalające jezuitów z obrębu całego kantonu.

Naczelny wódz Dufour doznawszy najlepszego przyjęcia od mieszkańców Lucerny wrócił już do Bern ze swoim sztabem jeneralnym, co dowodzi, że wojna domowa już jest ukończoną.

Z różnych krajów rzeszy niemieckiéj odbiera rząd związkowy adresy pochwalne za energiczne postąpienie przeciw kantonom odszczepionym, których sprawę w zupełnie odrębném świetle uważają, nie podzielając zdania a tém mniéj zamiarów 5 wielkich mocarstw.

— *Turyn 27 Listopada.* —

Król sardyński potwierdzając nowy statut cenzuralny, odpowiadający potrzebom i duchowi czasu, oświadcza, iż to czyni ufając swojemu ludowi, który zapewne nie będzie nadużywać tych dobrodziejstw, aby nie tamować rozszerzenia i upowszechnienia oświaty między wszystkiemi kraju mieszkańcami.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.

(*przez Thiersa*).

(Ciąg dalszy.)

Takim był ogólny bieg rzeczy w obszernych granicach cesarstwa francuzkiego w chwili zerwania z Prusami. Nie licząc wojsk legii reńskiéj i włoskich, Napoleon miał około 500,000 ludzi, pomiędzy któremi wielu szwajcarów, służących na mocy kapitulacyi, daléj mnóstwo Polaków i Niemców, którzy przeszli w służbę francuzką. Po zwykłem odliczeniu żandarmów, inwalidów, weteranów pozostawało 450,000 wojska czynnego. Z tych 130,000 stało za Alpami, licząc już depo, 170,000 wielkiéj armii stojącéj w wyższym Palatynacie i Frankonii, 5 tysięcy zostawiono w Holandyi 5 tysięcy załogi na okrętach, nakoniec 140 tysięcy wewnątrz kraju rozrzucono. Ta ostatnia część armii obejmowała cesarskie gwardye pułki nieużyte za granicą i depo. Wyjąwszy kilka pułków piechoty, liczących po cztery, wszystkie inne miały tylko po trzy bataliony, z tych dwa bataliony wojenne przeznaczone były do wyprawy, a jeden zostawał w depo i stał na granicy. Bataljony stanowiące depo wielkiéj armii stały nad Renem od Huningen do Wezel, niektóre zaś w obozie Boulogne. Depo armii włoskiéj stały w Piemoncie i Lombardyi. Napoleon w urządzeniu depo nader był troskliwym. Posyłał tam rekrutów na rok, by wyćwiczeni, karni, nawykli do trudów, gotowemi byli do zastąpienia starych żołnierzy, których czas lub wojna zabierały. Konsprypcya z 1805 roku powołana cała do broni w końcu 1805 roku i konskrypcya z 1806 powołana na początku 1806 roku, napełniły kadry ludźmi zdolnemi do noszenia broni, a znaczna część tych rekrutów już posłaną została do armii niemieckiéj lub włoskiéj. Napoleon oprócz tego powołał drugą połowę klasy z 1806, nazwaną w prawach téj epoki rezerwą.

Kontyngens roczny dawał wówczas 60 tysięcy ludzi, prawdziwie zdolnych do wcielenia w szeregi armii i rzecz godna uwagi, nie zastosowano jeszcze prawa konskrypcyi w sześciu albo siedmiu departamentach Wandei i Bretanii. Tak więc przybywało kadrom 30 tysięcy ludzi więcéj. Ale oddalenie żołnierzy już uzdolnionych zostawiało tam dla nowo przybywających dostateczną próżnię. Zresztą znaczną część rekrutów Napoleon chciał posłać do Włoch. Szczególniejszą baczność dawał on na przeprowadzenie rekrutów do Włoch przeznaczonych przez Alpy. Nawet przed ich wcieleniem do pułków wysyłał ich w wielich oddziałach, pod dowództwem oficerów, przybranych w mundur wojskowy, by nie pokazywać za granicą cesarstwa ludzi pojedynczych suknią wieśniaczą odzianych.

Tak urządziwszy powiększenie swéj armii, Napoleon rozłożył swe siły z niesłychaną zręcznością.

Austrya ciągle słała zapewnienia pokoju, Napoleon odpowiadał podobnemiż zapewnieniami, postanowił przecież być przygotowanym na wypadek, w którymby, korzystając z jego oddalenia, chciało się to państwo rzucić na Włochy. Jenerał Marmont zajmował Dalmacyę z 20 tysiącami ludzi. Napoleon polecił mu skoncentrować główne swe siły w Zara, stolicy téj prowincyi, mieście ufortyfikowaném; zgromadzić tam żywność, broń, działa, amunicyę, słowem uczynić to miasto punktem głównym działań zaczepnych i odpornych; przytém rozkazał ustawić w eszelonach kilka oddziałów od środka prowincyi do Raguzy. Gdyby go atakowano, Zara miała mu służyć jako punkt oparcia i pozwalała długo

się trzymać. Jeżeliby zaś musiał się oddalić dla wspierania działań armii włoskiéj, w tém mieście miał pewny skład dla złożenia tam zapasów, rannych, chorych słowem wszystkiego co nie było zdolném do wojny czynnéj i czego nie mógł prowadzić za sobą.

Eugeniusz, wicekról włoski, któremu wiadomemi były wszystkie zamiary Napoleona, otrzymał rozkaz nie zostawiania w Dalmacyi niczego, coby nie było tam koniecznem tak w ludziach jak w zapasach i zebrać resztę w fortecach włoskich. Te fortece od czasu zajęcia krajów włoskich uległy nowéj klasyfikacyi, równie trafnéj jak dobrze wyrachowanéj: pokryte one były robotnikami wykonywającemi prace projektowane przez jenerała Chasseloup-Laubat a nakazane przez Napoleona. Najważniejszą z nich i najbardziéj przeciw Austryi wysuniętą była Palma Nuova. Po sławnéj cytadelli Alessandryi, Napoleon najwięcéj przyspieszał robotę téj twierdzy, ponieważ panowała nad płaszczyzną Friulu. Daléj na lewo cokolwiek, spotykano Osopo, zamykającą wąwozy Alp Julijańskich, daléj nad Adygą Legnano, nad Mincio Mantua, nakoniec nad Tenaro Alessandrya, podstawa władzy francuzkiéj we Włoszech. Wydano rozkaz zamknięcia w téj twierdzy arteleryi, która mogła liczyć ośmset dział, i niezostawienia za jéj murami żadnego przedmiotu, działa, pocisku, strzelby, któreby nieprzyjaciel mógł zabrać podejściem. Do téj klasyfikacyi dodano jeszcze Wenecyę, któréj obrona jeszcze nie została ukończoną, ale która za sobą miała swe leguny. Napoleon na komendanta w niéj wybrał oficera rzadkiéj energii, jenerała Miolis. Polecił mu wykonać na prędce roboty i rzucić szańce, korzystając z położenia, dopókiby nie wykonano robót zupełnych, które by uczyniły to miasto niezdobytém. W takich to schronieniach jak Osopo, Palma-Nuova, Legnano, Wenecya, Muntua, Alessandrya, Napolnon poumieszczał depo należące do armii Dalmacyi i Lombardyi; stały one w twierdzach od Palma Nuova do Alessandryi, by tam stanowić załogę i ćwiczyć się w sztuce wojennéj. Należące do armii neapolitańskiéj stały w legacyach. Owe 15 do 20,000 rekrutów przeznaczonych dla armii włoskiéj miały udać się do owych depo. Napoleon, powtarzając bezustanku, że od starań danych bataljonom w depo, zależy trwałość i dobroć armii, wskazał jak należy połączyć ćwiczenie żołnierzy z staraniem o ich zdrowie. Owe bataljony mogły dostarczyć zawsze nie tylko rekrutów dla bataljonów wojennych załogi w twierdzach, ale oprócz tego jednę lub dwie dywizye posiłkowe i gotowe rzucić się w każdéj chwili na punkt, gdzieby się pokazała potrzeba nieprzewidziana. W ten sposób, urządziwszy obronę, miał armję czynną zupełnie gotową na rozkazy. Składała się ona dla Lombardyi z 16 tysięcy ludzi strzegących Friulu i z 24 tysięcy stojących w eszelonach od Medyolanu do Turynu, gotowych do marszu. Pozostawała armia neapolitańska licząca blizko 50 tysięcy ludzi, któréj większa część gotową była wyruszyć natychmiast. Massena był na miejscu i miał rozkaz w razie wypowiedzenia wojny przez Austryę, ruszyć z 30 tysiącami i połączyć się z 40 tysiącami w Piemoncie i Lombardyi. Żadna armia austryacka nie byłaby zdolną przeprzeć uporczywego Masseny, stojącego na czele 70 tysięcy Francuzów, mających oprócz tego takie punkta oparcia jako Osopo, Palma-Nuova, Wenecya, Mantua, Alessandrya. Nakoniec, w takim razie jenerał Marmont odegrałby także nader pożyteczną rolę, albowiem, jeżeliby blokowano go w Dalmacyi, mógł trzymać przynajmniéj 30 tysięcy austryaków: jeżeliby zaś na niego nie uderzono, mógłby rzucić się na bok lub w tył nieprzyjaciela.

Takie instrukcye przesłano xięciu Eugenjuszowi dla obrony Włoch. Kończyły się one następném poleceniem: „Czytaj codzień te instrukcye, i zdaj sobie sprawę wieczorem, co zrobiłeś rano dla ich wykonania, ale bez hałasu, bez wzburzenia głowy, i szerzenia wcześnego postrachu" (St. Cloud 18 września 1806 roku.)

Napoleon ciągle tém zajęty, co może przedsięwziąć Austrya, gdy on będzie zatrudniony w Prusach, podobneż środki ostrożności nakazał ze strony Bawaryi. Polecił marszałkowi Soult zostawić silną załogę w Brannau, miejscu dość ważném z powodu swego położenia nad rzeką Inn. Dodał rozkaz wykonania robót fortyfikacyjnych pierwszéj konieczności i zatrzymania drzewa, które z Alp spławiają przez Inn, dodając, że za pomocą drzewa i rąk można wznieść twierdzę tam, gdzie przedtém nic nie było. Załogą w Brannau postawił 3 pułk liniowy, piękny pułk złożony z 4 batalionów, z których trzy na stopie wojennéj; oprócz tego 500 ludzi arteleryi, 500 jazdy, oddział bawarczyków i wielu oficerów od inżenieryi. Zgromadził tam żywności na ośm miesięcy, wielką liczbę amunicyi i znaczną summę pieniędzy, do tych wszystkich środków ostrożności dodał jeszcze wybór komendanta energicznego i przesłał mu instrukcye mogące służyć za wzór dla wszystkich komendantów miast obleżonych. W instrukcyach tych rozkazywał bronić się do ostatka, nie poddawać się, chyba zmuszonym będąc ostatecznie po, wstrzymaniu trzech szturmów, do samego miasta przypuszczonych.

Oprócz tego Napoleon postanowił, że część armii bawarskiéj, będącéj na jego rozkazy na mocy traktatu konfederacyi reńskiéj, zgromadzoną będzie na brzegach rzeki Inn. Rozkazano uformować dywizyę z 15.000 ludzi wszelkiéj broni i postawić ją obozem pod działami Brannau. Podobne siły, jakkolwiek nie mogły prowadzić wojny, stawiały już pierwszy opór nieprzyjacielowi nagle występującemu, były także punktem oparcia dla armii przybywają-

cej na pomoc Bawaryi. W istocie, Napoleon, jakkolwiek bardzo na północ Niemiec posunięty, mógł po oddaleniu prusaków wygraną bitwą, zwrócić się ku południowi, przez Saxonię lub Szląsk wtargnąć do Czech i ukarać surowo Austryę, gdyby ta próbowała nowego najścia. Tak ubezpieczywszy się przeciw Austryi myślał o tych stronach Cesarstwa, którym Anglicy wylądowaniem grozili

Cesarz polecił swemu bratu Ludwikowi uformować obóz pod Utrechtem, złożony z 12 do 15 tysięcy holendrów i z 5 tysięcy francuzów pozostałych w Holandyi. Zgromadzili około twierdzy Wezel, niedawno zyskanéj dla Francyi po oddaniu xięstwa Kliwii i Bergu Muratowi, dywizyę francuzką z 10 12 tysięcy ludzi. Król Ludwik miał udać się do Wezel i tam połączywszy tę dywizyę z obozem pod Utrechetem, udać się do Westfalii z 30 tysiącami ludzi. Polecono mu nawet puścić wieść o zgromadzeniu 80 tysięcy ludzi i robić niektóre przygotowania w zasobach, któreby mogły nadać téj wieści prawdopodobieństwo. Napoleon dla powodów, które poźniéj objaśniemy chciał ściągnąć na tę stronę prusaków właściwie jednak nie myślał on króla Ludwika oddalać z Holandyi zbytecznie, by mógł albo bronić swego kraju zagrożonego wylądowaniem anglików, albo też łączył jego poruszenia z korpusami francuzkiemi nad Renem i w Boulogne. Oprócz siedmiu korpusów wielkiéj armii, które miały prowadzić wojnę za granicą, Napoleon postanowił uformować ósmy pod marszałkiem Mortier, który miał krążyć około Moguncyi, pilnować Hesyi, natchnąć przez swą obecność sprzymierzeńców niemieckich zaufaniem i podawać dłoń królowi Ludwikowi pod Wezel. Ten korpus, złożony z wojsk wziętych z armii wewnętrznéj, miał liczyć 20 tysięcy ludzi. Potrzeba było całéj przebiegłości Napoleona by korpus ów do téj liczby doprowadzić, albowiem z 140 tysięcy ludzi stojących wewnątrz kraju, odtrącając depo i gwardye cesarskie, mało wojsk rozporządzalnych zostawało (d. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 9 do dnia 10 Grudnia.

Chlebowski Xawery ob., Wiktor Jan, z Galicyi; -- Wyrzykowska Benigna, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Wiktor Jan, Tomkowicz Józefa ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6687.

CESARSKO KROLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek prośby Katarzyny Milerowéj, wniesionéj o przyznanie tejże ze spadku po Barbarze z Barańskich 1) Kamińskiéj 2) Drozdowskéj pozostałego, ½ części Domu pod Liczbą 290 w Gminie VIII Miasta Krakowa przy Ulicy Polnéj stojącego, na zasadzie testamentu rzeczonéj Drozdowskiéj pod dniem 1 Grudnia 1845 r. sporządzonego, którym powołany Dom w równych częściach podającéj, Jakóbowi Drozdowskiemu i Kunegundzie Schreiberowéj zapisała. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogacych aby się z takowemi w terminie 3 miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu część spadku powołanego zgłaszającéj się Katarzynie Milerowéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 26 Października 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(1r.) Z. Sekretarz. P. *Burzyński.*

Podpisany C. K. Notarysz Publiczny Miasta Krakowa i J. O. podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu Rezolucyi C. K. Trybunału Miasta Krakowa i J. O. z dnia 1 Lipca r. b. do L 3992 wydanéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą ruchomości po ś. p. Fortunacie Chorubskim pozostałe, a to w dniu 14 m i r. b. o godzinie 9 zrana, w Domu przy ulicy Floryańskiéj pod L. 530 stojącym.

Kraków dnia 7 Grudnia 1847 r.

Eustachi *Ekielski.*

Doniesienie prywatne.

Młody francuz, opatrzony w dyplom ukończonych nauk i świadectwa sprawowanych obowiązków nauczycielskich poleca się szanownym Rodzicom i Opiekunom jako guwerner lub metr języków i innych przedmiotów naukowych. — Bliższa wiadomośc w Księgarni St. Gieszkowskiego.

(2r.)